

**Zaginienie ośmiu mężczyzn w Czeczenii po aresztowaniu ich w operacji wskazującej na działanie sił bezpieczeństwa**

**Aslakhanova i inni przeciwko Rosji (wyrok – 18 grudnia 2012r., Izba (Sekcja I), skargi nr 2944/06, 8300/07, 42509/10, 50184/07 i 332/08)**

*Skarżącymi było 16 obywateli rosyjskich należących do pięciu rodzin i mieszkających w Czeczenii. Ich ośmiu krewnych – mężczyzn – zaginęło po aresztowaniu w okresie między marcem 2002 r. i lipcem 2004 r., w Groznym lub w jego dystrykcie, przez grupy uzbrojonych i zamaskowanych mężczyzn przypominających uczestników operacji sił bezpieczeństwa.*

*Wiele oświadczeń świadków i inne dokumenty zebrane przez Satsitę Aslakhanową, potwierdziło, że jej mąż został porwany w Groznym 10 marca 2002 r. przez grupę uzbrojonych mężczyzn posługujących się pojazdami wojskowymi. Sąd uznał go od tego dnia za zaginionego.*

*Zgodnie z dowodami przedstawionymi przez skarżących w dwóch kolejnych sprawach, rankiem 23 i 25 października 2002 r., grupa uzbrojonych mężczyzn przejechała pojazdem przez wojskowy punkt kontrolny w Groznym, po czym przeszukała kilka mieszkań i aresztowała czterech mężczyzn, z których trzej – dwaj synowie Larisy Barshovej oraz odpowiednio ojciec i mąż Akhmeda Shidayeva i Belkisy Shidayevej - następnie zaginęli. Czwarty z nich Akhmed Shidayev – mający wtedy 18 lat – został zwolniony kilka dni później. Złożył szczegółowe zeznania na temat swojego porwania, maltretowania oraz pozbawienia wolności wraz z pozostałą trójką.*

*Zgodnie z twierdzeniami skarżących w czwartej sprawie, ich - odpowiednio - syn, mąż i ojciec, został aresztowany w domu w Groznym 1 lipca 2004 r. przez grupę do dwudziestu osób, mocno uzbrojonych, ubranych w mundury maskujące, komunikujących się przez radio. Przeszukali mieszkanie skarżących i sąsiednie oraz sprawdzili dokumenty osobiste. Ich pojazdy, niektóre opancerzone, były bez tablic rejestracyjnych i swobodnie przejeżdżały przez policyjne blokady drogowe. Dwie inne osoby aresztowane z krewnym skarżących zostały tego samego dnia zwolnione i złożyły zeznania na temat swojego aresztowania i przesłuchań.*

*W piątej sprawie, rankiem 22 lutego 2003 r. grupa do dziesięciu zamaskowanych mężczyzn w mundurach maskujących, uzbrojonych w broń automatyczną, weszła do kilku domów w Dachu-Borzoy, w dystrykcie Grozny. Mężczyźni mówiący po rosyjsku i komunikujący się ze swoimi przełożonymi przez radio aresztowali trzech krewnych skarżących. Zabrali ich bosych i w bieliznie do pojazdów wojskowych. Konwój minął blokadę drogową i bazę wojskową.*

*W każdej z tych spraw, prokurator wszczął śledztwo karne. W żadnym z nich nie ustalono, co się stało z krewnymi skarżących ani tożsamości sprawców porwań.*

*Rząd rosyjski nie kwestionował podstawowych faktów, ale zauważył, że śledztwa jeszcze się toczą, a więc wszelkie wnioski dotyczące szczegółowych okoliczności zbrodni byłyby przedwczesne. Twierdził, że nie ustalono z wystarczającą pewnością, że zostali oni aresztowani przez funkcjonariuszy państwa oraz że ponieśli śmierć.*

W skardze do Trybunału skarżący zarzucili, że doszło do naruszenia art. 2 w związku z zaginięciem ich krewnych oraz z powodu braku skutecznego śledztwa. Zarzucili również naruszenie art.3 i 5 w szczególności z powodu cierpienia psychicznego na skutek zaginięcia krewnych oraz bezprawnego charakteru ich pozbawienia wolności. Twierdzili, że nie mieli żadnych skutecznych środków prawnych w Rosji w związku ze swoimi zarzutami, w związku z czym został naruszony art. 13. Z powołaniem się na art.46 podkreślili systemową naturę braku śledztw w sprawach o takie zbrodnie.

Trybunał zbadał argumenty stron w świetle postanowień Konwencji i swojej praktyki. Jeśli chodzi o powództwo cywilne w celu naprawienia szkody, do której doszło w rezultacie zarzuconych bezprawnych działań albo niezgodnego z prawem zachowania funkcjonariuszy państwa, Trybunał już wcześniej stwierdził w wielu podobnych sprawach, że samej tej procedury nie można uważać za skuteczny środek prawny w kontekście zarzutów na podstawie art.2 Konwencji. Tak więc skarżący nie musieli wykorzystywać środków cywilnoprawnych. W rezultacie zastrzeżenie rządu zostało odrzucone.

W związku z kwestią środków karnych Trybunał zauważył, że śledztwa karne nadal toczą się. Strony nie zgodziły się co oceny ich skuteczności. Uznał, że kwestia ta wymagała rozpatrzenia wraz z meritem skargi.

W orzecznictwie Trybunału istnieje wiele zasad dotyczących skarg, w związku z którymi musi on ustalić fakty będące między stronami przedmiotem sporu. W tym kontekście Trybunał potwierdził, że przy ocenie dowodów przyjmuje standard dowodu „bez uzasadnionych wątpliwości”. Dowód taki może wynikać z współistnienia wystarczająco mocnych, jasnych i zgodnych ze sobą wniosków albo podobnych nieobalonych domniemań faktycznych. W tym kontekście należy brać pod uwagę zachowanie stron przy jego przeprowadzaniu.

Trybunał, zdając sobie sprawę z subsydiarności swojej funkcji, przyznał, że musi być ostrożny przy przyjmowaniu na siebie roli pierwszoinstancyjnego sądu faktów, jeśli nie jest to w okolicznościach konkretnej sprawy nieuniknione. W przypadku jednak zarzutów na podstawie art.2 i 3 Konwencji musi stosować „szczególnie staranną kontrolę” nawet, jeśli pewne postępowania krajowe i śledztwa były już wcześniej prowadzone.

Skarżący musi udowodnić swoje zarzuty „z pierwszej ręki”. Jeśli w reakcji na nie rząd nie ujawni kluczowych dokumentów umożliwiających Trybunałowi ustalenie faktów lub w inny sposób nie zapewni zadawalającego i przekonującego wyjaśnienia, można z tej sytuacji wyciągać daleko idące wnioski. Na państwie ciąży obowiązek wiarygodnego wyjaśnienia przyczyn obrażeń i śmierci osób pozbawionych przez nie wolności. Trybunał potwierdził w związku z tym, że rozkład ciężaru dowodu nierozdzielnie wiąże się m.in. ze specyficznym charakterem faktów danej sprawy. W sprawach na tle konfliktów zbrojnych obowiązek ten obejmuje również sytuacje, w których jednostki zostały ranne, poniosły śmierć, albo zaginęły w rejonach pozostających pod wyłączną kontrolą władz i istniał dowód z pierwszej ręki wskazujący, że funkcjonariusze państwa mogli być w to zamieszani.

Trybunał rozpatrzył całą serię spraw dotyczących zarzutów zaginięć na rosyjskim Północnym Kaukazie, w szczególności w Czeczenii i Inguszetii. Stosując wymienione zasady stwierdził, że wystarczy, aby skarżący przedstawili dowód z pierwszej ręki wskazujący na porwanie przez personel wojskowy, w rezultacie czego porwany trafił pod kontrolę władz. Następnie do rządu

należy wywiązać się z obowiązku wynikającego ze spoczywającego na nim ciężaru dowodu albo przez ujawnienie dokumentów pozostających w ich wyłącznym posiadaniu albo przedstawienie zadawalającego i przekonującego wyjaśnienia, w jaki sposób nastąpiły wydarzenia, których dotyczy skarga.

Przy rozpatrywaniu tych spraw Trybunał brał pod uwagę trudności związane z uzyskaniem dowodów i fakt, że często skarżący są w stanie tylko niewiele ich przedstawić na poparcie swojej skargi. Dowód z pierwszej ręki wynika głównie z zeznań świadków, w tym argumentów skarżących przedstawionych Trybunałowi i władzom krajowym oraz z innych dowodów potwierdzających obecność personelu wojskowego i organów bezpieczeństwa na danym terenie w owym czasie. Trybunał powoływał się na to, że wchodziły w grę pojazdy wojskowe i sprzęt, porywacze swobodnie przejeżdżali przez wojskowe blokady drogowe, zwłaszcza w czasie obowiązywania godziny policyjnej; prowadzone operacje były typowe dla sił bezpieczeństwa takie, jak otaczanie danego rejonu kordonem, sprawdzanie dokumentów tożsamości, przeszukania pomieszczeń, przesłuchania mieszkańców, oraz komunikowanie się z przełożonymi. Brał również pod uwagę inne istotne informacje dotyczące operacji specjalnych, takie jak pochodzące z mediów i raporty organizacji pozarządowych. W rezultacie twierdził, że tereny wchodzące w grę pozostawały pod wyłączną kontrolą władz państwowych ze względu na prowadzone tam operacje wojskowe lub bezpieczeństwa oraz obecność personelu wojskowego. W razie niemożności obalenia przez rząd tego domniemania Trybunał stwierdzał naruszenie art.2 w jego części materialnej. Gdyby jednak skarżący nie potrafili przedstawić dowodu z pierwszej ręki, ciężar dowodu nie przenosił się na rząd.

Nawet w razie stwierdzenia, że państwo jest odpowiedzialne za niepotwierdzone urzędowo arestowanie, los osoby zaginionej często nadal pozostaje nieznan. Trybunał wielokrotnie przyjmował domniemywanie, że osoba zaginiona nie żyje. Ogólnie, miało ono miejsce w reakcji na odmienne twierdzenia rządu albo że nie zostało wykazane, że zmarła z rąk funkcjonariuszy państwa. Domniemanie śmierci nie jest automatyczne i wymaga zbadania okoliczności sprawy. Istotnym elementem jest upływ czasu od momentu, w którym dana osoba była widziana żywa lub przyszła od niej jakąś wiadomość.

101. W świetle wielu wcześniej rozpatrzonych spraw dotyczących zaginięć w Czeczenii i Inguszetii Trybunał stwierdził, że w szczególnym kontekście konfliktu, kiedy dana osoba została pozbawiona wolności przez nieidentyfikowanych funkcjonariuszy państwa bez żadnego potwierdzenia następnie tego faktu, można uważać, że znalazła się w sytuacji zagrożenia życia.

Trybunał przyjmował domniemanie śmierci, jeśli nie było żadnych wiarygodnych wiadomości o osobach zaginionych przez okres od 4 i 5 lat do ponad 10 lat.

W sprawie Satsity Aslakhanovej wiele oświadczeń świadków i innych dokumentów zebranych przez skarżącą potwierdziło, że jej mąż został porwany w Groznm 10 marca 2002r. przez grupę uzbrojonych mężczyzn poruszających się pojazdami wojskowymi. Na podstawie postanowienia sądu rejonowego został on od tego dnia uznany za zaginionego. W świetle wszystkich posiadanych materiałów Trybunał stwierdził, że skarżąca przedstawiła dowód z pierwszej ręki, iż jej mąż został porwany przez funkcjonariuszy państwa.

**4 | Aslakhanova i inni przeciwko Rosji (wyrok – 18 grudnia 2012r., Izba (Sekcja I), skargi nr 2944/06, 8300/07, 42509/10, 50184/07 i 332/08)**

Rząd, chociaż kwestionował ważność niektórych dowodów skarżącej, nie przedstawił żadnych dokumentów z akt śledztwa karnego ani w żaden inny sposób nie wypełnił obowiązku wynikającego z ciężaru dowodu np. przez zadawalające i przekonujące wyjaśnienie wydarzeń wchodzących w grę.

Trybunał więc uznał za ustalone, że Apti Avtayev został pozbawiony wolności przez funkcjonariuszy państwa 10 marca 2002r. W sytuacji braku wiadomości od niego od tego czasu i stwarzającą zagrożenie życia naturę takiego pozbawienia wolności, Trybunał stwierdził, iż należy domniemywać, że Avtayev poniósł śmierć po niepotwierdzonym urzędowo pozbawieniu wolności.

W sprawach Barshovej i innych oraz Akhmeda Shidayeva i Belkis Shidayeovej skarżący przedstawili dużą liczbę dowodów, w tym szczegółowe oświadczenie Akhmeda Shidayeva, iż we wczesnych godzinach rannych 23 i 25 października 2002r. grupa uzbrojonych mężczyzn przejechała pojazdem UAZ przez punkt wojskowej kontroli drogowej na moście rzeki Sunzha w Groznm, po czym przeszukała kilka domów i aresztowała czterech mężczyzn, z których trzech następnie zaginęli. Czwarty z nich, Akhmed Shidayev, został zwolniony przez porywaczy kilka dni później i złożył szczegółowe zeznanie na temat porwania i pozbawienia wolności, w – jak się można było domyślać – obiekcie wojskowym, wraz z trzema zaginionymi później mężczyznami. Dokumenty zbadane przez Trybunał wskazywały, że śledztwo karne potwierdziło te fakty. Trybunał uznał, że skarżący przedstawili dowód z pierwszej ręki, że trzech ich krewnych – dwaj bracia Barshov i ojciec Akhmeda Shidayeva – zostali porwani przez funkcjonariuszy państwa.

Rząd powoływał się na nadal toczące się śledztwo karne i brak dowodów na to, że były prowadzone operacje specjalne oraz na pozbawienie wolności i śmierć krewnych skarżących. Trybunał uważał jednak, iż braku postępów w śledztwie poza ustaleniem podstawowych faktów nie można było podnosić ze szkodą dla argumentów skarżących. Rząd sugerował również, że porywacze nie byli być może funkcjonariuszami państwa. Sugestia ta nie była jednak wsparta żadnym wiarygodnym dowodem zbadanym przez Trybunał i była sprzeczna z ustalonymi w tej sprawie faktami. Trybunał stwierdził, że podniesienie któregokolwiek z tych argumentów nie oznaczało, że rząd wypełnił obowiązek wynikający z ciężaru dowodu.

Z tych samych powodów zdaniem Trybunału należało domniemywać śmierć Sulumbeka Barshova, Anzora Barshova i Abuyazida Shidayeva w następstwie ich niepotwierdzonego urzędowo pozbawienia wolności.

W sprawie Maliki Amkhadovej i innych skarżący przedstawili oświadczenia świadków, z których wynikało, że Ayub Temersultanov został aresztowany w swoim domu w Groznm 1 lipca 2004r. Porwanie zostało przeprowadzone przez grupę do dwudziestu osób, mocno uzbrojonych, ubranych w mundury maskujące i komunikujących się przez radio. Grupa przeszukała mieszkanie skarżących i sąsiednie oraz sprawdziła dokumenty mieszkańców. Ich pojazdy, niektóre z nich opancerzone, nie miały tablic rejestracyjnych i przejeżdżały w konwoju przez policyjne blokady drogowe. Dwie inne osoby pozbawione wolności z Temersultanovem zostały zwolnione tego samego dnia i złożyły oświadczenia na temat ich pozbawienia wolności i przesłuchania. Dokumenty ze śledztwa karnego ujawnione przez rząd były zgodne z ich relacją.

Z tego samego powodu Trybunał stwierdził, że skarżący przedstawili dowód z pierwszej ręki dotyczący pozbawienia wolności Temersultanov w trakcie nieuznanej urzędowo operacji sił bezpieczeństwa. Powoływanie się przez rząd na toczące się śledztwo albo możliwość tego, że porywacze nie byli funkcjonariuszami państwa nie mogły zastąpić zadawalającego i przekonującego wyjaśnienia tego, czego doświadczył 1 July 2004. Trybunał stwierdził również, że w okolicznościach tej sprawy należy domniemywać, że Temersultanov nie żyje.

W sprawie Sagaipovej i innych w materiałach przedstawionych przez strony oraz w aktach śledztwa karnego znajduje się wiele dowodów na to, że wcześniej rano 22 lutego 2003r., grupa do dziesięciu mężczyzn ubranych w mundury maskujące i zamaskowanych oraz uzbrojonych w broń automatyczną weszła do kilku domów w Dachu-Borzoy w rejonie Groznego. Mężczyźni mówiący po rosyjsku i komunikujący się z przełożonymi przez radio, aresztowali trzech krewnych skarżących i zabrali ich, boszo i w bieliźnie, na most nad rzeką Argun, gdzie umieścili ich w pojazdach wojskowych. Konwój minął stałą blokadę drogową i bazę wojskową. W tej sytuacji istniał dowód z pierwszej ręki, że doszło do porwania przez funkcjonariuszy państwa.

Z tych samych powodów Trybunał uznał, że rząd nie wypełnił obowiązku wynikającego ze spoczywającego na nim ciężaru dowodu. Stwierdził również, że należało domniemywać śmierć Ayuba Nalbiyeva, Badrudina Abazova i Ramzana Tepsayeva.

W konkluzjach Trybunał orzekł, że podobnie jak w innych rozstrzygniętych już sprawach, krewni skarżących zostali porwani przez grupy uzbrojonych mężczyzn w mundurach, zachowujących się w sposób charakterystyczny dla uczestników operacji sił bezpieczeństwa. Grupy te mogły poruszać się swobodnie przez blokady drogowe oraz korzystały z pojazdów, których z całym prawdopodobieństwem nie mógł używać nikt inny niż funkcjonariusze państwa. Zarzuty skarżących były wsparte oświadczeniami świadków zebranymi przez skarżących i śledczych. W skargach do władz skarżący stale twierdzili, że ich krewni zostali porwani przez agentów państwa. W śledztwach krajowych zgodzono się przyjąć to założenie i podjęto kroki w celu zbadania, czy organy stosowania prawa brały udział w porwaniach. Jak wynika z dokumentów, śledczy uważali taką możliwość jako jedyne, albo przynajmniej główne, przekonujące wyjaśnienie tego, co się zdarzyło.

W podsumowaniu Trybunał stwierdził, że fakty każdej sprawy zawierały wystarczające elementy wskazujące, że były prowadzone operacje sił bezpieczeństwa i w rezultacie państwo sprawowało wyłączną kontrolę nad pozbawionymi wolności. Rząd ograniczył się do wskazania, iż śledztwo karne, które jako takie rodzi problem na tle Konwencji, nie zostało jeszcze zakończone albo do argumentów mających charakter spekulacji i sprzecznych z dowodami, z którymi zapoznał się Trybunał. W każdym razie nie wystarczały one, by zdjąć zeń ciężar dowodu. Pozbawienie wolności w okolicznościach zagrożenia życia każdego z ośmiu mężczyzn oraz długi okres braku wiadomości o nich prowadził Trybunał do wniosku, że należy domniemywać, iż już nie żyją.

Skarżący zarzucili, że nastąpiło podwójne naruszenie prawa do życia: nie tylko ich krewni zaginęli, ale również nie przeprowadzono skutecznego śledztwa.

Trybunał już wcześniej stwierdził, że musi istnieć domniemanie, że członkowie rodzin skarżących zmarli po niepotwierdzonym urzędowo pozbawieniu wolności przez funkcjonariuszy państwa. Odpowiedzialność za ich domniemaną śmierć ponosi Rosja. Po zwróceniu uwagi, że rząd nie przedstawił niczego na usprawiedliwienie tych śmierci, Trybunał

uznał, że doszło do naruszeń prawa do życia w stosunku do Apti Avtayeva, Sulumbeka Barshova, Anzora Barshova, Abuyazida Shidayeva, Ayuba Temersultanova, Ayuba Nalbiyeva, Badrudina Abazova i Ramzana Tepsayeva.

Trybunał wielokrotnie stwierdzał, że obowiązek ochrony prawa do życia na podstawie art.2 Konwencji w sytuacji pozbawienia życia w rezultacie użycia siły wymaga, również w sposób dorozumiany, jakiejś formy skutecznego urzędowego śledztwa.

Zaginięcie jest odrębnym zjawiskiem charakteryzującym się utrzymującą się sytuacją niepewności i niewytłumaczalności, przy braku informacji albo nawet świadomym wprowadzaniu w błąd. Sytuacja taka bardzo często przeciąga się w czasie, przedłużając udrękę krewnych ofiary. Tak więc obowiązek proceduralny utrzymuje się potencjalnie przez cały okres, w którym los danej osoby jest nieznan; brak wymaganego śledztwa oznacza naruszenie o charakterze ciągłym. Ma to miejsce nawet w razie domniemania śmierci ofiary.

W kategoriach bardziej konkretnych, w kontekście zaginięć, jakie miały miejsce w Czeczenii i Inguszetii między 1999r. a 2006r., Trybunał już wcześniej wskazał na następujące powszechne braki śledztw karnych: zwłokę z wszczęciem postępowania i podjęciem istotnych działań; długie okresy braku aktywności; niepodjęcie żywotnych czynności śledczych zwłaszcza mających na celu ustalenie i przesłuchanie oficerów wojska i sił bezpieczeństwa, którzy mogliby złożyć zeznania jako świadkowie albo uczestniczyli w porwaniu; brak aktywności prokuratorów wojskowych nawet w razie wystarczającego dowodu na udział żołnierzy w zbrodniach; niemożność ustalenia pojazdów, ich pochodzenia i tras przejazdu przez wojskowe blokady drogowe; spóźnione przyznanie statusu pokrzywdzonego rodzinom ofiar; niezapewnienie publicznej kontroli przez nieinformowanie rodzin o ważnych czynnościach śledczych oraz uniemożliwienie im dostępu do wyników śledztwa. Połączenie tych czynników powodowało, iż śledztwa te były nieskuteczne i w rezultacie oznaczało, że środki prawne krajowe, potencjalnie dostępne dla ofiar, - przestawały mieć jakiegokolwiek znaczenie.

Przy badaniu ogólnej skuteczności śledztw karnych w sprawach o zaginięcia Trybunał stwierdził, że w tym przypadku toczyły się one wiele lat i nie przyniosły żadnych znaczących postępów w ustaleniach dotyczących tożsamości sprawców czy losu zaginionych krewnych skarżących. Chociaż obowiązek skutecznego śledztwa jest obowiązkiem podjęcia oczekiwanych działań a nie rezultatu, Trybunał zauważył, że postępowanie karne w każdej z czterech spraw wszczęte przez prokuratora rejonowego było dotknięte takimi samymi brakami, jak wcześniej wymienione.

Nawet, jeśli istniały wystarczające dowody wskazujące na udział sił wojskowych i bezpieczeństwa w operacji, nie oznaczało to przekazania sprawy prokuratorom wojskowym w celu przeprowadzenia śledztwa, jak w przypadku porwań w Dachu-Borzoy. Przypadek ten szczególnie pokazuje niski poziom współpracy sił bezpieczeństwa, które odmawiały przekazania organom stosowania prawa żądanych informacji. Podobnie, jak w wielu wcześniejszych sprawach, nadzorujący prokuratorzy i sądy byli świadomi braków śledztwa, ale ich instrukcje nie dawały żadnych pozytywnych rezultatów. Wreszcie, nawet, gdy skarżący starali się uzyskać dostęp do akt, ich żądania były odrzucane. Nie mieli więc możliwości zapoznania się z postępowaniem w sprawie i skutecznego zabezpieczenia swoich interesów

proceduralnych. W tym miejscu Trybunał oddalił dołączone do meritum zastrzeżenie wstępne rządu dotyczące niewykorzystania środków prawnych krajowych.

Z tych względów Trybunał uznał, że władze nie przeprowadziły skutecznego śledztwa karnego w sprawie okoliczności zaginięcia Apti Avtayeva, Sulumbeka Barshova, Anzora Barshova, Abuyazida Shidayeva, Ayuba Temersultanova, Ayuba Nalbiyeva, Badrudina Abazova i Ramzana Tepsayeva. W rezultacie nastąpiło naruszenie art.2 w jego aspekcie proceduralnym.

W związku z zarzutem skarżących naruszenia art. 3 i 5 Konwencji z powodu cierpienia psychicznego wywołanego zaginięciem ich krewnych oraz bezprawności pozbawienia wolności, Trybunał przypomniał, że sytuacja wymuszonego zaginięcia oznacza naruszenie art.3 wobec bliskich krewnych ofiary. Jego istota nie wynika głównie z samego faktu “zaginięcia” członka rodziny, ale reakcji i postaw władz wobec sytuacji, o której się dowiedziały.

Trybunał wielokrotnie podkreślał, że niepotwierdzone urzędowo pozbawienie wolności stanowi całkowite zaprzeczenie gwarancji zawartych w art.5 i stanowi szczególnie poważne naruszenie jego postanowień. Trybunał potwierdził swoje ustalenia dotyczące odpowiedzialności państwa za porwania i brak właściwego śledztwa w sprawie losu zaginionych. Stwierdził, że skarżący – bliscy krewni zaginionych - muszą być uważani za ofiary naruszenia art.3 konwencji, ze względu na ich ból i udrękę w rezultacie niemożności poznania losu członków swojej rodziny i sposobu, w jaki ich zarzuty były rozpatrywane.

Potwierdził również, że w razie ustalenia, iż krewni skarżących zostali pozbawieni wolności przez funkcjonariuszy państwa, bez – jak się wydaje – żadnych podstaw prawnych ani przyznania faktu, iż do tego doszło, doszło do szczególnie poważnego naruszenia prawa do wolności i bezpieczeństwa osób zawartego w art. 5 Konwencji.

Akhmed Shidayev twierdził poza tym, że był ofiarą naruszenia art.3 ze względu na złe traktowanie przez porywaczy i z powodu braku śledztwa w sprawie jego zarzutów oraz art.5 ze względu na bezprawne aresztowanie w okresie od 25 do 30 października 2002r.

Złe traktowanie musi osiągnąć minimalny poziom dolegliwości, aby mieściło się w zakresie art. 3. Ponadto, zarzuty złego traktowania muszą być poparte odpowiednimi dowodami. Przy ich ocenie Trybunał przyjmuje standard “bez uzasadnionych wątpliwości”, ale dodaje, że taki dowód może wynikać ze współlistnienia wystarczająco mocnych, jasnych i zgodnych ze sobą wniosków lub nieobalonych domniemań faktycznych.

Trybunał uznał za ustalone, że Akhmed Shidayev został aresztowany 25 października 2002r. w swoim domu wraz z ojcem - Abuyazidem Shidayevem, który następnie zaginął i musiał być uznany za zmarłego. Akhmed Shidayev został zwolniony przez porywaczy w lesie 30 października 2002r. Twierdził, że znęcano się nad nim. Sam fakt przetrzymywania bez kontaktu ze światem zewnętrznym i bez urzędowego potwierdzenia pozbawienia wolności, fakt bycia świadkiem znęcania się nad ojcem i sąsiadami mogły wywołać u Shidayeva znaczny ból i udrękę oraz duży i ciągły strach, że sam będzie maltretowany, a nawet zabity. Ze tych względów traktowanie skarżącego oznaczało nieludzkie i poniżające traktowanie.

Doszło więc do naruszenia art.5 w stosunku do Akhmeda Shidayeva z powodu niepotwierdzonego urzędowo pozbawienia wolności oraz art.3 w zakresie, w jakim zakazuje on nieludzkiego i poniżającego traktowania. Ze tych względów nie było potrzeby badania innych zarzutów złego traktowania.

Trybunał potwierdził, że jeśli jednostka podnosi możliwy do zarzucenia zarzut, że była bardzo źle traktowana z naruszeniem art.3, przepis ten w połączeniu z art.1 Konwencji wymaga w sposób dorozumiany skutecznego urzędowego śledztwa. Obowiązek ten nie jest obowiązkiem rezultatu, ale oczekiwanych działań: nie każde śledztwo musi zakończyć się powodzeniem albo doprowadzić do wniosku zgodnego z opisem wydarzeń przedstawionym przez skarżącego; co do zasady jednak powinno umożliwić doprowadzenie do ustalenia faktów i - w razie potwierdzenia zarzutów - do identyfikacji i ukarania osób odpowiedzialnych.

Śledztwo dotyczące poważnych zarzutów złego traktowania musi być szczegółowe. Oznacza to, że władze zawsze muszą podejmować poważne próby ustalenia przebiegu zdarzenia i nie mogą przyjmować za podstawę do zamknięcia śledztw albo innych swoich decyzji wniosków pośpiesznych i nieudokumentowanych. Muszą podejmować wszelkie dostępne rozsądne kroki, aby zabezpieczyć dowody dotyczące zdarzenia w tym m.in. zeznania naocznych świadków i dowody rzeczowe. Wszelkie braki śledztwa osłabiające możliwość ustalenia przyczyn obrażeń albo tożsamości osób odpowiedzialnych rodzą ryzyko niezachowania tego standardu. Śledztwo w sprawie zarzuconego złego traktowania musi być szybkie. Musi wreszcie istnieć wystarczająca publiczna kontrola śledztwa i jego rezultatów; W szczególności, we wszystkich sprawach skarżący musi mieć możliwość skutecznego w nim udziału.

W tej sprawie do materiałów śledztwa dołączono pewną liczbę dowodów złego traktowania Akhmeda Shidayeva. Wiele oświadczeń świadków przedstawionych przez skarżącego i jego krewnych zawierało wzmianki o złym traktowaniu i skutkach dla jego zdrowia. W śledztwie jednak nie podjęto żadnych kroków w celu uzyskania dodatkowych informacji o tym aspekcie zbrodni. W rezultacie Trybunał uznał, że doszło do naruszenia art.3, również w jego aspekcie proceduralnym, z powodu braku śledztwa w związku z wiarygodnymi zarzutami złego traktowania Akhmeda Shidayeva.

W związku z zarzutem na tle art.13 Konwencji Trybunał zauważył, że w wielu sprawach badał skuteczność rozmaitych środków prawnych krajowych sugerowanych przez rząd rosyjski. Podobnie było w tej sprawie. Żaden z nich nie został uznany za skuteczny. Tak więc doszło z tego powodu do naruszenia art.13 w związku z art.2 i 3 Konwencji.

Biorąc pod uwagę wiele wcześniejszych ustaleń dotyczących braku właściwych śledztw dotyczących zarzutów zaginięć, Trybunał uważał za konieczne wskazanie konsekwencji dla Rosji wynikających z art. 46 Konwencji.

Trybunał mógł uznać, że rosnąca masa podobnych spraw świadczy o istnieniu “systemowej praktyki niezgodnej z Konwencją”: nagromadzenie identycznych naruszeń wystarczająco licznych i ze sobą powiązanych, aby nie stanowiły tylko izolowanych incydentów albo wyjątków, ale schemat lub system. Naruszenia są oznaką sytuacji ciągłej jeszcze nie naprawionej, w związku z którą skarżący nie mają krajowego środka prawnego. Takie nagromadzenie naruszeń stanowi praktykę niezgodną z Konwencją. Nie można sobie wyobrazić, aby wyższe władze państwa mogły lub miały prawo nie wiedzieć o istnieniu takiej



praktyki. Ponadto, na podstawie Konwencji władze są ściśle odpowiedzialne za zachowania swoich podwładnych; mają obowiązek narzucenia im swojej woli i nie mogą bronić się argumentem, że nie mogły zapewnić jej respektowania.

Trybunał potwierdził, że w sprawach dotyczących pozbawienia życia, państwa mają na podstawie art. 2 obowiązek skutecznego śledztwa zdolnego doprowadzić do ustalenia i ukarania osób odpowiedzialnych. Trybunał uważał, że byłby on iluzoryczny gdyby, w związku z zarzutami na podstawie art.2 Konwencji, możliwe było naprawienie naruszenia wyłącznie przez przyznanie odszkodowania.

Obowiązek proceduralny w przypadku zaginięcia potencjalnie utrzymuje się przez cały okres, w którym los osoby pozostaje nieznan; istniejący brak wymaganego śledztwa należy uważać za naruszenie ciągłe art.2. Śledztwo w sprawie zaginięcia nie służy wyłącznie ustaleniu okoliczności odebrania życia oraz znalezieniu i ukaraniu sprawcy. Istotna różnica w śledztwach w sprawach zaginięć polega na tym, że władze mają również doprowadzić do odnalezienia osoby zaginionej lub ustalić, co się z nią stało. W takich sprawach władze często muszą zacząć od bardzo niewielu dowodów i szukać ich, aby natrafić na ślad osoby zaginionej lub ujawnić jej los. Istotny dowód może pojawić się dopiero później. Ponadto, w prawie międzynarodowym panuje zgoda co do potrzeby istnienia możliwości ścigania sprawców takich zbrodni nawet wiele lat po wydarzeniach.

Art. 3 Konwencji wymaga od państwa, aby wykazało współczucie i szacunek dla cierpienia krewnych osoby zmarłej lub zaginionej oraz udzieliło im pomocy w uzyskaniu informacji i ujawnieniu istotnych faktów. Milczenie władz wobec rzeczywistej troski krewnych należy uważać za nieludzkie traktowanie.

Trybunał systematycznie stwierdzał naruszenia tych samych praw (ponad 120 wyroków zostało przyjętych do września 2012r.). Poza tym, ponad 100 innych podobnych spraw zostało zakomunikowanych rządowi a kolejne toczą się przed Trybunałem. Powody stwierdzonych naruszeń są również podobne i wzajemnie ze sobą związane.

Uznał więc, że wchodzi w grę problemy systemowe na poziomie krajowym, w związku z którymi brak jest skutecznego krajowego środka prawnego. Dotyka to rdzenia praw człowieka i wymaga szybkiej implementacji wszechstronnych i wielorakich środków.

Szeroką skalę wymienionych problemów potwierdzają inne istotne źródła, w tym ciała krajowych i międzynarodowych, oraz wypowiedzi rozmaitych osób urzędowych. Mimo zapewnień rządu, że jest inaczej, większość najświeższych dokumentów a w szczególności raportów Komitetu Ministrów Rady Europy, wskazuje, że problemy te pozostały w dużym stopniu nierozwiązane.

Większość spraw dotyczyła zaginięć w okresie między 1999r. i 2006r. w Czeczenii i Inguszetii. Trybunał uznał jednak, że śledztwa karne były nieskuteczne również w sprawach o porwanie, do których doszło przed albo po tych datach oraz poza tymi dwoma regionami. Nawet, jeśli w odniesieniu do okresu między 1999r. i 2006r. natura systemowa naruszeń jest oczywista, problem śledztw w sprawach dotyczących takich wydarzeń jest szerszy. Należy o tym pamiętać przy badaniu zarzutów wynikających z podobnych spraw, do których doszło poza tym okresem albo gdzieindziej w tym regionie.

Ze względu na skalę i naturę problemów wchodzących w grę, Trybunał nie był w stanie wskazać wymaganych od Rosji określonych ogólnych i indywidualnych środków w celu wykonania tego wyroku. Uznał również, że nie ma potrzeby wyznaczania terminu wprowadzenia ich w życie. Do Komitetu Ministrów działającego na podstawie art.46 Konwencji należy rozważenie, czego – w kategoriach praktycznych – można w tym zakresie wymagać od państwa i kiedy.

Trybunał miał poczucie, że powinien przedstawić pewne wytyczne dotyczące środków do podjęcia w trybie pilnym przez władze rosyjskie w celu rozwiązania problemu systemowego braku śledztw w sprawie zaginięć na Północnym Kaukazie. Muszą one być podjęte, aby zakończyć trwającego cierpienie krewnych osób zaginionych, przeprowadzić skuteczne śledztwa w sprawach porwań, bezprawnego pozbawienia wolności i zaginięć, których sprawcami był rzekomo personel wojskowy, oraz zapewnić rodzinom ofiar odpowiednią naprawę naruszeń. Władze rosyjskie muszą przy tym zwracać właściwą uwagę na ustalenia tego wyroku, orzecznictwo Trybunału oraz rekomendacje, rezolucje i decyzje Komitetu Ministrów. Wnioski Trybunału wskazujące, co uważa on za główny problem systemowy i jego źródło, mają pomóc państwu w znalezieniu odpowiedniego rozwiązania i Komitetowi Ministrów w nadzorze nad wykonaniem wyroków.

Zdaniem Trybunału, środki naprawy systemowych braków śledztw w sprawie zaginięć w tym regionie dzielą się na dwie główne grupy.

Pierwsza, i w ocenie Trybunału, najbardziej pilna grupa środków do rozważenia dotyczy cierpienia krewnych ofiar zaginięć, którzy nadal pozostają w dramatycznej niepewności co do losu i okoliczności domniemanej śmierci członków ich rodzin. Trybunał już wcześniej stwierdził, że obowiązek państwa poinformowania o okolicznościach śmierci i miejscu grobu można wywieść z art.3 Konwencji.

Z tych spraw oraz masy wcześniejszych wyroków Trybunału w tej materii wynika, że śledztwa karne w tym zakresie są szczególnie nieskuteczne, co tym ostrzej dotyka pokrzywdzonych. Z reguły śledztwa dotyczące porwań w okolicznościach sugerujących prowadzenie potajemnych operacji sił bezpieczeństwa nie udzielają odpowiedzi na pytanie, co się stało z osobami zaginionymi. Mimo wielkiej skali i powagi tego problemu, odnotowanych w wielu raportach krajowych i międzynarodowych, reakcja w drodze śledztwa karnego na ten aspekt cierpienia ludzkiego nadal jest nieodpowiednia. Tak więc, co zostało potwierdzone w statystykach przedstawionych przez rząd rosyjski, przeciętny poziom powodzenia w ściganiu takich przestępstw w Czeczenii wynosił 7.5%, spadając do 3.5% w 2002r. – kiedy było najwięcej zaginięć.

Różne ciała eksperckie i osoby urzędowe skierowały do władz rosyjskich wiele rekomendacji w tym zakresie. Bez wymieniania ich wszystkich, Trybunał odnotował, że powtarzająca się propozycja dotyczy utworzenia jednego ciała na odpowiednio wysokim szczeblu zajmującego się zaginięciami w tym regionie. Korzystałoby ono z nieograniczonego dostępu do wszystkich istotnych informacji i działałoby w zaufaniu i w sposób partnerski z krewnymi zaginionych. Ciało to stworzyłoby i utrzymywałoby jednolitą bazę danych o wszystkich zaginięciach, której nadal brakuje. Rząd, w swoich uwagach podkreślił istnienie wielu instytucji, posiadających takie listy. Bazy te jednak wydają się nie być wystarczająco

powiązane a duża liczba służb odpowiedzialnych za zbieranie takich informacji może wskazywać właśnie na potrzebę bardziej spójnego podejścia. Pogląd ten ma – jak się wydaje - wsparcie w raportach biegłych i fakcie, że dokładna skala problemu jest do dziś przedmiotem rozmaitych, dosyć zróżnicowanych opinii.

Inną pilną potrzebą jest przyznanie konkretnych i odpowiednich środków umożliwiających prowadzenie na szeroką skalę pracy w terenie: naukowej i śledczej, w tym poszukiwania domniemanych miejsc pochówku i ekshumacji; zbierania, przechowywania i identyfikacji szczątków oraz w razie potrzeby, systematycznego porównywania ich przez aktualizowane banki danych genetycznych. Pewna praca w tym kierunku została już wykonana, co potwierdził rząd, a Trybunał przyjął te kroki z zadowoleniem, zwłaszcza te, które nastąpiły po 2010r. Wydaje się jednak rozsądne skoncentrowanie właściwych środków w wyspecjalizowanej instytucji znajdującej się w regionie, w którym doszło do zaginięć, działającej w możliwie bliskiej współpracy z oraz pod auspicjami wyspecjalizowanego ciała wysokiego szczebla, o którym wcześniej była mowa.

Innym aspektem jest możliwość zapłaty odszkodowania dla rodzin ofiar, jak sugerował rząd. Trybunał z zadowoleniem przyjął tę propozycję i zauważył, że w niektórych okolicznościach zapłata znaczącego odszkodowania w połączeniu z wyraźnym i bezwarunkowym przyznaniem odpowiedzialności państwa, mogłaby rozwiązać kwestie na tle art. 3.

Trybunał nie wykluczył również możliwości jednostronnych środków naprawczych dla rodzin w sprawach osób, które zaginęły albo zostały zabite przez nieznaną sprawców, jeśli istnieją dowody z pierwszej ręki wspierające zarzut, że śledztwo krajowe nie zapewniło tego, co było konieczne na podstawie Konwencji. W uzupełnieniu kwestii odszkodowania środki takie powinny przynajmniej zawierać przyznanie, iż nastąpiło naruszenie oraz zobowiązanie się rządu do przeprowadzenia pod nadzorem Komitetu Ministrów w kontekście jego obowiązku na podstawie art. 46 § 2 Konwencji, śledztwa w pełni zgodnego z wymaganiami Konwencji określonymi przez Trybunał w poprzednich podobnych sprawach.

Druga grupa środków do podjęcia bez zwłoki, aby wykonać ten wyrok odnosiła się do nieskuteczności śledztw i wynikającej z niej bezkarności sprawców najpoważniejszych pogwałceń praw człowieka. Trybunał potwierdził swoje stanowisko sformułowane w sprawie Varnava (wyrok z 18 września 2009r.), w której stwierdził m.in., że nie było wątpliwości, iż po wielu latach byłoby bardzo trudno zebrać dowody z zeznań naocznych świadków lub ustalić i wnieść sprawę przeciwko któremuś z rzekomych sprawców. Orzecznictwo Trybunału dotyczące zakresu obowiązku proceduralnego jest jednak jasne. Istotnym celem takiego śledztwa jest zapewnienie, aby były skutecznie stosowane przepisy krajowe chroniące prawo do życia a w sprawach, w które są zamieszani funkcjonariusze lub organy państwa, zapewnienie, iż poniosą odpowiedzialność za przypadki śmierci, do których doszło pod ich kontrolą. Nawet, jeśli w konkretnej sytuacji mogą istnieć przeszkody uniemożliwiające postępy śledztwa, szybka reakcja władz ma żywotne znaczenie dla zachowania zaufania publicznego, iż są one przywiązane do rządów prawa oraz zapobieżenia wszelkim oznakom zмовы lub tolerancji dla działań nielegalnych. Śledztwo musi być - poza tym - niezależne, dostępne dla rodzin ofiary, prowadzone z rozsądną szybkością i sprawnością oraz zapewniać wystarczający zakres kontroli publicznej samego śledztwa jak i jego rezultatów. Musi ono być również skuteczne w tym sensie, aby umożliwiło doprowadzenie do stwierdzenia, czy śmierć nastąpiła z naruszeniem prawa, a jeśli tak - ustalenie i ukaranie osób za nią odpowiedzialnych. Może

**12 | Aslakhanova i inni przeciwko Rosji (wyrok – 18 grudnia 2012r., Izba (Sekcja I), skargi nr 2944/06, 8300/07, 42509/10, 50184/07 i 332/08)**

okazać się, że śledztwa nie przyniosą rezultatu albo dostępne dowody będą niewystarczające. Jednak wynik taki nie jest nieuchronny nawet w tej późniejszej fazie i rząd nie może być zwolniony z podejmowania wymaganych wysiłków.

Utrzymujący się obowiązek prowadzenia śledztw dotyczących znanych lub domniemanych przypadków śmierci - jeśli istnieje przynajmniej dowód z pierwszej ręki udziału w nich państwa – istnieje nawet po znalezieniu rozwiązania dla aspektu humanitarnego sprawy na podstawie art.3. Trybunał zgodził się z trudnościami wskazanymi przez rząd i z zadowoleniem przyjął kroki mające na celu rozwiązanie przynajmniej niektórych utrzymujących się problemów, takich jak bliższa współpraca między agencjami, przyjęcie reguł dostępu do informacji poufnych lub zapewnienie pokrzywdzonym praw w postępowaniu karnym. Wydaje się jednak, że w tym samym kierunku wymaganych jest wiele dalszych środków ogólnych.

Trybunał w pełni zdawał sobie sprawę z trudności, przed jakimi stoi Rosja w zwalczaniu nielegalnych grup walczących na Północnym Kaukazie, które sięgają po najbardziej zuchwałe metody terrorystyczne. Rozumie więc potrzebę stworzenia sprawnego systemu pozwalającego im się przeciwstawić oraz utrzymać porządek w tym tak bardzo cierpiącym regionie. Jednak ramy społeczeństwa demokratycznego rządzącego się prawem nie pozwalają, aby system ten działał w warunkach, które gwarantują bezkarność nadużyć jego funkcjonariuszy. W granicach obowiązków nałożonych przez Konwencję należy zagwarantować odpowiedzialność służb antyterrorystycznych i bezpieczeństwa bez narażania na szwank uprawnionej potrzeby zwalczania terroryzmu i zachowania koniecznego poziomu poufności takich działań.

W kategoriach praktycznych ogromne znaczenie ma to, aby zaginięcia, jakie nastąpiły w tym regionie w przeszłości, stały się przedmiotem całościowych i skoncentrowanych wysiłków organów stosowania prawa. Ze względu na wyraźne schematy i podobieństwa przebiegu wydarzeń, ważne jest przyjęcie określonej w czasie strategii ogólnej albo planu działania mającego wyjaśnić wiele kwestii wspólnych dla wszystkich spraw, w których podejrzewa się, że porwań dokonali funkcjonariusze państwa. Plan ten powinien również objąć ocenę, czy nadal odpowiednie są istniejące definicje prawne przestępstw związanych ze specyficznym i rozpowszechnionym zjawiskiem zaginięć.

Wiąże się z tym blisko swoboda dostępu śledczych do istotnych danych służb wojskowych i bezpieczeństwa. Problem braku współpracy ze śledczymi pojawiał się wystarczająco często w dokumentach, w tym sporządzonych w śledztwach w niniejszych sprawach. Trudno zorientować się, w jaki sposób grupa śledcza albo grupy mogły skutecznie zajmować się tymi zbrodniami, jeśli nie miały nieograniczonego dostępu do wszystkich istotnych danych, w tym informacji o dowódcach i personelu biorącym udział w tych operacjach a więc w rezultacie bez możliwości identyfikacji i przesłuchania tych, którzy wydali rozkaz lub wykonywali działania, które są przedmiotem śledztwa. W wyjątkowych okolicznościach rodzących obawy o bezpieczeństwo personelu powinna istnieć możliwość takich ustaleń przynajmniej przez wskazanie szarż i funkcji. Wyjątki takie muszą być jednak ściśle uregulowane, nie mogą stać się zasadą ani być stosowane w razie wystarczającej informacji, że doszło do poważnego przestępstwa.

Poza kwestią dostępu do informacji poufnych Trybunał nie miał potrzeby w sposób abstrakcyjny kwestionować niezależności prokuratorów wojskowych i śledczych; musiał jednak

być pewny, że śledztwo lub nadzór nad nim nie zostały powierzone osobom lub strukturom, które można by podejrzewać o zamieszanie w zdarzenia wchodzące w grę.

Kolejną kwestią był dostęp krewnych ofiar do akt spraw w sytuacji, gdy śledztwo nie toczy się - czasami latami. Trybunał wielokrotnie twierdził, że odpowiednie przepisy ustawodawstwa rosyjskiego i praktyka rodzą sytuacje mające bezpośredni negatywny wpływ na uprawnione interesy pokrzywdzonych w postępowaniu. W szerszym sensie, dostęp ten ma również znaczenie dla zachowania wystarczającej publicznej kontroli śledztwa lub jego rezultatów, zapewnienia odpowiedzialności w praktyce oraz w teorii, utrzymania publicznego zaufania do przywiązania władz do rządów prawa i zapobiegania jakimkolwiek oznakom zmywy lub tolerancji dla działań bezprawnych. Obecna niezadawalająca sytuacja musi ulec zmianie z właściwym uwzględnieniem potrzeby zapewnienia ochrony informacji poufnych lub tajnych. Można to uczynić np. przez przyjęcie reguły, iż pokrzywdzeni będą mieli dostęp do akt sprawy, jeśli śledztwo zostanie zawieszono z powodu nieustalenia podejrzanych, z wyjątkiem konkretnych dokumentów uznanych za poufne lub tajne.

Rozwiązania wymaga wreszcie kwestia terminu przedawnienia do masy śledztw dotyczących porwań popełnionych przed 2007. Ze względu na poważny charakter tych zbrodni, dużą liczbę ofiar oraz wchodzące w grę standardy prawne obowiązujące w takich sytuacjach we współczesnych demokracjach, Trybunał orzekł, że zamknięcie toczących się śledztw w sprawie porwań wyłącznie z powodu upływu okresu przedawnienia ścigania, jest sprzeczne z obowiązkami na podstawie art.2 Konwencji. Trybunał odnotował również, że nie można podchodzić nadmiernie rygorystycznie do obowiązku śledztwa w sprawie bezprawnego pozbawienia życia pojawiającego się wiele lat po wydarzeniach, bo interes publiczny w doprowadzeniu do ścigania i skazania sprawców został stanowczo potwierdzony, zwłaszcza w kontekście zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

W konkluzji Trybunał stwierdził, że należy podjąć wiele pilnych i skierowanych na rezultat środków umożliwiających zakończenie albo przynajmniej złagodzenie trwających naruszeń art. 2 i 3 wynikających z zaginięć, do jakich doszło na Północnym Kaukazie od 1999r. Nadzór nad wykonaniem ostatecznych wyroków należy do Komitetu Ministrów, Trybunał uważał jednak, że wady systemowe takich śledztw wymagają wielu wyżej wskazanych środków naprawczych.

Ze względu na szeroką skalę i naturę wchodzących w grę naruszeń oraz pilną potrzebę ich naprawienia Trybunał uważał za konieczne przygotowanie bez zwłoki przez Rosję całościowej i określonej w czasie strategii rozwiązania wskazanych problemów i przedstawienia jej Komitetowi Ministrów w celu nadzoru nad jej implementacją.

Trybunał uważał, że ze względu na poważny i utrzymujący się charakter zarzuconych naruszeń nie ma możliwości odroczenia rozpatrywania innych podobnych toczących się spraw.

Rosja musi zapłacić skarżącym zadośćuczynienia w różnej wysokości, sięgające w jednym przypadku kwoty 120 tys. euro oraz zwrócić im koszty i wydatki.

**14** | **Aslakhanova i inni przeciwko Rosji (wyrok – 18 grudnia 2012r., Izba (Seksja I), skargi nr 2944/06, 8300/07, 42509/10, 50184/07 i 332/08)**

**Uwagi:**

Niezwykle ważny wyrok będący podsumowaniem kilku lat orzecznictwa Trybunału w tzw. sprawach „czeczeńskich” dotyczących „wymuszonych zaginięć”.